Strażak Śląski

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

WYCHODZI 1-GO i 15-GO KAŻDEGO MIESIĄCA.

JEDEN ZA WSZYSTKICH - WSZYSCY ZA JEDNEGO!

Rok II | Katowice, dnia 15 lutego 1928 r. | Nr. 4

Adres Redakcji i Administracji **Katowice, ul. Szopena 16/I.** | Telefon 9-47 P. K. O. konto nr. 303.408, | **Prenumerata:** rocznie zł. 7.50, kwartalnie zł. 2.00.

Siła moralna.

W korporacyjności wszelakiej, opartej na świadomości potrzeby jednoczenia się obywateli dla osiągnięcia wspólnych celów, obok hasła przewodniego stanowiącego wyraz programu, wyznanie dążeń i podstawy istnienia, ujawniać się musi koniecznie czynnik cementujący w jedną bryłę jednostki zrzeszone. Spajający te jednostki nie tylko dla celów ujawniania liczby hołdujących hasłom korporacji, lecz przedewszystkiem dla wytworzenia siły spotęgowanej spólnotą dążeń i energji w nie włożonej.

I tylko wtedy gdy jakość czynnika łączącego zrzeszonych pod sztandarem wspólnej idei odpowiada jej, gdy stanowi istotny wyraz przewodniego hasła, korporacja zapewnioną ma łatwość pokonywania trudności napotykanych na drodze po której zdąża.

Obywatele zrzeszeni w strażach pożarnych a potem w związkach strażackich, w imię altruistycznych cnót ofiarności i poświęcenia dla dobra swych bliźnich, pod sztandarami na których wypisane jest szczytne hasło: Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego, czemże są scementowani w karne szeregi obrońców mienia i życia swych współmieszkańców? Oto siłą moralną jaka wypływa ze świadomości że służąc wspólnie jednej idei, tym samym hasłom, wszyscy posiadają równe poczucie ogólnego dobra publicznego i jednako silne ukochanie cnót i haseł przewodnich.

Tą siłą moralną wyrażoną w dewizie strażactwa, która nakazuje samozaparcie się dla celów ogólnych.

I gdy zasadnicze nasze zadania walki z klęską żywiołu ognia wymagają od nas częstokroć złożenia ofiary z własnego zdrowia a nawet i życia na ołtarzu dobra powszechnego, potrzeby naszej korporacyjności w zakresie pogłębiania więzi moralnej skuwającej całość, wymagać muszą i wymagają poświęcenia przedewszystkiem własnego ja, miłości własnej, dla dobra organizacji której chlubimy się być członkami.

A więc tylko w samozaparciu się swych celów własnych, swych ambicją chorobliwą często podyktowanych dążeń, nałogów warcholskich, w zrzeczeniu się przyrodzonych człowiekowi aspiracji osobistych, tkwi siła moralna która jest w stanie stopić nas w jedną ogromną bryłę szlachetnego kruszcu cnót obywatelskich. Bryłę potężnej wagi w życiu społecznem Państwa.

Od niej to popłynie blask entuzjazmu dla cichej pracy szeregów polskiego strażactwa.

Siłą moralną stanowiącą czynnik spajający strażactwo, jest prawdziwa miłość wzajemna wszystkich pracujących na tej niwie.

Drogą do osiągnięcia celu tkwiącego w rozbudzeniu w nas samych tej szczerej, serdecznej, wzajemnej miłości, jest chęć uznania wartości pracy naszych współtowarzyszy, prawdziwa chęć odszukania w najmniejszych poczynaniach kolegów w mundurze strażackim [illegible]rów dodatnich. Budząc w sobie uznanie d[illegible]artości pracy naszych druhów, zatracać będziemy powoli własne narowy i pra[illegible]nienie gwałtownego wdrapywania się nad głowy innych a przez to wzmocnimy ład i porządek, przeto i siłę naszych szeregów.

Osiągniemy tę siłę moralną naszej korporacji, której żadna zawierucha społeczna ani kataklizm żywiołowy złamać nie będzie mógł. A na podłożu spoistości naszej organizacji, wyrośnie wspaniały gmach — świątynia ideologji strażackiej, ofiarności na ołtarzu powszechnej potrzeby publicznej.

R.

Zarys dziejów pożarnictwa w Polsce.

Wykład Kursowy Józefa Drzewieckiego
inspektora Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego.

(Dalszy ciąg)

„Powinności dla trzymających karety dzienne czyli remizy najmu. Wszyscy, trzymający karety dzienne do najmu, przystawić powinni w czasie zdarzonego pożaru ognia po parze koni, udając się w miejsca następujące: I) do studni kapitulnej z przed kościoła św. Jana po stągwi 2, II) Na Grzybów pod ratusz po 2, III) Na Maryensztat po 2. IV) Na Wielopole po 2. Inni zaś, którzy w tych miejscach stągwi nie zastaną, po parze koni luzem z gotową zaprzęgą mają na miejsce pożaru, dla wyręczenia koni innych, sfatygowanych przesłać“.

„Powinności dla konfanterji furmańskiej w czasie zdarzonego ognia. W dopełnieniu porządku ogniowego dostawić powinna taż konfanternia na miejsce pożaru następujące narzędzia: I) Z ratusza głównego miasta Warszawy dostawić powinna sikawkę I, stągwi 2. II) Z cuchthauzu sikawkę I, stągwi 2. III) Z Cekhauzu miejskiego miejskiego przy Podwalu sikawkę I. stągwi 2. IV) Z magazynu miejskiego na Stanisławowie sikawkę I, stągwi 2. V) Od studzien dwu rynku głównego miasta Warszawy stągwi 4. VI) Od studni na Dunaju stągwi 2. VII) Od studni na Podwalu stągwi 2. VIII) Od studni z ulicy Marszałkowskiej stągwi 2. IX) Z Solca stągwi 2. X) Z Stanisławowa stągwi 2. XI) Od studni z ulicy Zakroczymskiej stągwi 2. XII) Z Ordynackiego, Bożego Ducha i Aleksandryi stągwi 3“.

„Powinności dla entreprysy fiakrów w czasie ognia. Entrepryza fiakrów, również będąc obowiązaną, jak podług dawniejszych urządzeń, jakoteż kontraktu do posługi, w czasie ognia przystawić powinna następujące narzędzia: I) Sikawkę dużą wozową na karach miejskich od miejsca schowania, do którego jeden klucz u enterpryzy, drugi jp. szprycmajstra znajdować się powinien. 2) Stągwi, przy tejże sikawce będące, lub od najbliższej studni przystawić będzie powinna. 3) Od studni miasta Nowej Warszawy stągwi 2. 4) Z Wydziału IV na Lesznie stągwi 2. 5) Z Wydziału V na Bielinie stągwi 4. 6) Z Wydziału III na Dziekance stągwi 2. Suma: sikawka 1, stągwi 12. Taż entrepryza prócz tego przystawić powinna koni 30, a to do przeprzęgu poprzednio dostarczonych, tak aby pomoc w czasie trwającego pożaru ognia nieprzerwaną być mogła“.

„Powinności pocztmajstrów warszawskich w czasie ognia Dopełniając także według dawniejszych urządzeń porządku ogniowego obowiązki, przystawić powinna poczthalterya warszawska koni po narzędzia ogniowe w następujące miejsca, jako to: na dziedziniec pałacu Rzeczypospolitej, Krasińskich zwanym, sikawki 2, do mennicy stągwi 3; do studni ulicy Bielańskiej stągwi 2; do studni przed kościołem św. Andrzeja na ulicy Senaotrskiej stągwi 2. Suma: sikawki 2, stągwi 7“.

Wzorując się na urządzeniach w stolicy również i możnowładcy stosowali w swych dobrach obronę przed ogniem. Czytamy np. w jednym z pamiętników o porządkach zaprowadzonych przez Księcia Karola Radziwiłła.

Towarzystwo ogniowe w całym kraju księcia Karola przez oficjalistów jego ściśle zachowane i egzekwowane było, dlatego włości księcia Karola, czy pojedyńczo, czy ogólnie nigdy jak dotąd smutnego zniszczenia przez ogień nie doznawały. Po wsiach i miasteczkach narzędzia pomniejsze jako to; wiadra skorzane haki, sikawki ręczne, skóry do osłaniania dachów i siekiery — pomiędzy włościan na dziesiątki podzielonych, rozdane były, niemniej beczki o dwuch kołach na wodę. Sikawki zaś parokonne i poczwórne w miastach zaprowadzone, w składzie na otwartym placu zabudowanym i dachem na słupach opartym, pokrytym, były ułożone, do których zaprzęgi z furmańskich koni przeznaczone były.

Były po wsiach i po mniejszych miastach oznaczone sygnały przez dzwony; na działanie tych najspieszniej mieszkańcy stawili się z narzędziami na miejsce wznieconego pożaru i tam służby ogniowej dopełniali, za co następujące odbierali nagrody z kasy ogniowej.

Ten co z czerokonną sikawką na miejsce pożaru najpierwszy stanął dostawał dwa czerwone złote, kto z parokonną jeden dukat, kto z beczką wody dziesięć złotych, kto z ręczną sikawką, wiadrem, konewką ,skórą do nakrycia dachów, drabiną, hakiem, siekierą i t. p. — talara czyli osiem złotych polskich odbierał nagrody. Kto się zaś spóźnił albo wcale nie stanął z tym narzędziem, jakie miał do ugaszenia ognia nadane, ten choć po zupełnem ugaszeniu ognia przybył na miejsce gdzie ogień był wzniecony, przez pół godziny z narzędziami ogniową robił słuźbę i tak: ten z czterokonną a ów z parokonną sikawką z największym pędem koni przystawiał i wodę z nich wypuszczał. Inny beczką z wodą najśpiesznie przywoził. Ten miał wiadro wodą napełnione i wylewał go na miejsce, gdzie był ogień. Inny z ręcznej sikawki na ściany, na dach wypuszczał wodę, ów przystawiał drabinę, ten skórami okrywał dachy i ściany ościennych domów, tamten hakiem, ów siekierą na powietrze machał i t. d. a to z taką gorliwością wypełniając jakby w czasie srożącego się pożaru robił, czego dziesiętnicy ściśle pilnowali, zaś ten u którego pożar się wzniecił, tyle talarów do kasy ogniowej płacił strafu ile było godzin wtenczas, gdy się ogień u niego ukazał; prócz tego wynagradzał szkody ościennym jeżeli byliby jakie przez ten ogień zdziałane, a czeladź jego znosiła kary przepisami ustanowione. Jeżeliby jaki nie był w stanie sztrafu zapłacić, ani wynagrodzić szkody ościennym, tedy ten na kary cielesne, jako to: areszt, post, na czas podług okoliczności wyrokiem skazany bywał sztraf za niego zaś kasa księcia płaciła. Prawodawca książę Karol, rozciągnął i na siebie i to podwójną karę i podwójne szkód ościennych wynagrodzenie przez ogień w jego zamku lub pałacu wzniecony. Toż i słudzy jego. Kara na czeladź za nieostrożność od ognia tym sposobem była wymieızana. Każdy pojedyńczo z czeladzi gospodarza u którego wzniecił się ogień z nieostrożności służącego, w miarę popełnionej nieostrożności, dzień, dwa lub trzy dni ścisły zachowując post, przed kościołem klęcząc przez sześć godzin na dzień modlił się, Straż nad takim pokutnikiem poruczoną była na zawsze sługom religijnym, które trzy razy na dzień duchowne dawali mu napomnienia, a jego imię i nazwisko po spełnionej pokucie do księgi naumyślnie sporządzonej zapisywali, dlatego, że jeżeli trzy razy podobną popełnił nieostrożność, tedy dziewięciodniowym aresztem o chlebie i wodzie, pięcioma dyscyplinami każdego dnia bywał karany, od służby oddalony i pod strażą policyi z dekretem przez sąd wiejski pod prezydencją wójta wydanym najostrzej zakazującym powrotu, odprowadzony bywał do miejsca jego rodziny.

W miastach od których tytuł ordynacje przybierały jak np. w Nieświeżu, Ołyce i t. p. dalej w innych większych miasteczkach, gdzie zamki księcia Karola się znajdowały, mieszkańcy w rynku na czerwone złote t. j. dukaty, na przedmieściach zaś i małych miasteczkach tak jak na wsiach sztrafy ogniowe na talary rachowane i do kasy ogniowej bez żadnego względu na nikogo, wpłacane bywały.

Takie to były ustawy ogniowe w całym kraju księcia Karoja Radziwiła od których prawodawca i siebie samego nie wyłączał. Dlatego mając dużo rozciągły swój kraj, nigdzie znacznego uszkodzenia przez ogień nie doznawał, a to: że przepisy i ustawy ogniowe wszędzie najściślej przez urzędników jego były dopełniane, jakoteż i kary na przestępców najskrupulatniej egzekwowane.

Jednak zarządzenia te nie dały dostatecznych rezultatów, ze względu na zasadnicze wady ustroju powszechnej powinności, a także w skutek opieszałości w utrzymywaniu narzędzi. Daje się to odczuwać w takim stopniu, że władze rządowe i komunalne były zmuszone do przypominania i do uzupełniania przepisów za pomocą artykułów dodatkowych.

c. d. n.

Kierownik Straży Pożarnych
o utrzymanie narzędzi pożarniczych.

Na apel artykułu wstępnego poprzedniego numeru „Strażaka Sląskiego", nadesłał nam D-h Lüders z Tarnowskich Gór artykuł dotyczący zakresu obowiązków a więc określający stopień wykształcenia w pewnym kierunku naczelników ochotniczych straży pożarnych. Zamieszczając tę pracę wierzymy iż jest ona pierwszym ogniwem w długim łańcuchu dalszych artykułów jakie nadeślą nam inni działacze strażaccy.

Na ten temat, który stanowi jedno z najważniejszych zagadnień ochotniczej straży pożarnej, poświęca się tu kilka słów i to dlatego, by przedewszystkiem kierownikom technicznym ochotniczej straży pożarnej przedstawić ich obowiązki, oraz ich odpowiedzialności i jak daleko prowadzą ich obowiązki odnośnie do utrzymania narzędzi (sprzętów) straży pożarnej.

Naprzykład, są kierownicy techniczni przy ochotniczych strażach pożarnych, którzy chętnie w pięknych słowach się plątają, często w mundurach strażackich paradują przy nałożeniu wyższych odznak jakie im przysługują i przy nawieszaniu różnych często bezwartościowych znaczków, natomiast sprzętu pożarniczego nie pilnują, po części może nawet nie znają, jak również nie potrafią się z nimi obchodzić.

Dla tych panów, najważniejsza część straży jak narzędzia i ich utrzymanie, są to rzeczy zupełnie obce, gdyż mają na to swoich ludzi Koledzy ci którzy znają tylko swe prawa — muszą też naturalnie przyjąć na siebie obowiązki. Jest rzeczą naturalną, że kierownik straży pożarnej nie może wszystkiej roboty przy sprzętach sam załatwić, jednakowoż ich wykonanie musi on przynajmniej dozorować, bo chociaż i są na miejscu do tego odpowiednie siły, to mimo tego muszą być dozorowane, ich wykonanie kontrolowane i wydawane potrzebne wskazówki.

Tak n. p. na pierwszem miejscu utrzymywanie węży. Przyjeżdżając z miejsca pożaru, muszą być użyte węże ponownie przepłukane wodą, zaś uszkodzone miejsca oznaczone farbą, Po wysuszeniu węży i ich oczyszczeniu, należy takowe czysto i starannie naprawić. Kierownik ochotniczej straży pożarnej musi też dlatego poświęcić niecoś trudu i starać bezwątpienia prace te według możności sam wykonać, albo przynajmniej być przy nich obecny, gdyż właśnie przy rzeczowej gospodarce węży, ich opiece i utrzymaniu, można wiele zaoszczędzić.

Przedewszystkiem węży gumowych nie należy czyścić w ten sposób, aby po użyciu ich włożyć do wody i czyścić, przeciwnie, ściera się brud po gruntownym wysuszeniu węży półtwardą szczotką.

Plamy smolne i t. p., których nie da się ususzczotką usuwa się za pomocą benzyny względnie oczyszczonego oleju terpentynowego i t. p. Przy każdorazowym zwijaniu węży na kołowrót należy wężowi nadać inny układ, gdyż o ile się to nie stanie i wąż leży stale na jednym i tymsamym układzie, do tego ściśle zwijany, tem samem wewnętrzne nagumowanie, jak to kosztowne i kilkoletnie próby wykazały, przeciętnie w przeciągu 3 lat są przeleżałe. Przedwojennego wyrobu węże Zjednoczonych Gothaniawerke A. G. w Gotha trzymały się na jednem i temsamem układzie pięć do ośm lat bez przeleżenia się, lecz nagumowanie przy wężach podczas wojny wprowadzonych, już w ciągu dwuch lat pękało. Nie mam tu na myśli pęknięć powstałych tuż przy samym łączniku, gdyż najprędzej tu ostre łamania powstają, doprowadzając w najkrótszym czasie do pęknięcia. Poświęci kierownik straży opiece wężowej dostateczną uwagę i pracę około nich, ma też zawsze z jego materjałem wężowym na miejscu pożaru uciechę oraz przynależne mu uznanie, co jest główną rzeczą i będzie znacznie się ogólnemu stanowi straży pożarnej przyczyniał i jest dowiedzione, że jak wyżej naprowadzono rzeczowo pielęgnowane węże tłoczne utrzymać się mogą aż do lat 14-tu.

Przypatrzmy się tylko opiece naszej mechanicznej drabiny. Drabina ta po użytku musi być z wpływów powietrznych oczyszczona jak i na zewnątrz, o tem się sam kierownik straży przekonał. Czy też aby podjął się on sam tej żmudnej roboty i sam pofatygował się pod drabinę i popatrzył się jak tam wygląda? to napewno że nie, ale też i nawet jego ludzie nie wykonali tej roboty pod drabiną, albowiem czynność ta jest jedną z najcięższych, z drugiej zaś strony przekonani są, że robotę tę kierownik ich nie będzie kontrolował, pełno tam brudu. Kierownik dbający o swe sprzęty pożarnicze, napewno, że sam osobiście przy czyszczeniu drabiny mechanicznej będzie brał udział i dbał będzie o to stale, że we wszystkich częściach wzorowo zostaną czyszczenia przeprowadzone i nie tylko kołowrót i koła zębowe, ale też i wszystkie inne części drabiny i wały i łożyska oczyszczone i świeżo nasmarowane najlepszą waseliną. Przy tejże czynności wpadną mu także do oczu niektóre uszkodzenia drabiny, które nie jednokrotnie łatwo przeoczyć można, gdyż nie często po użyciu drabiny można coś zauważyć, jakkolwiek stale coś się uszkodzi, a przedewszystkiem odpadnięcia laku, spowodowane stuknięciem i t. p. Miejsca te, należy zawsze i to jak najprędzej olakować, gdyż przy pominięciu tegoż, sprzęt taki prędko się niszczy. Gdy natomiast drabina ma dostateczną opiekę, nie tylko że może pozostać długo użyteczną, ale też i ma się tu niezłomną pewność pracy z takim sprzętem.

To samo zainteresowanie ma mieć kierownik straży pożarnej dla jego sikawki motorowej. Kierownik też musi swą sikawkę motorową we wszystkich jej częściach dokładnie znać i musi być w stanie takową sam kierować i to dlatego, by nikt z jego podwładnych nie lekceważył go. Utrzymaniu sikawki motorowej powinien kierownik straży pożarnej nie tylko poświęcić swą uwagę, ale też i całą swoją siłę, albowiem prawie, że sikawkę motorową nie można w żaden sposób całkowicie ludziom odstąpić, zaś ten kierownik, który to czyni, jest stracony.

Tak jak przy mechanicznej drabinie. to samo jest przy sikawce motorowej, po jej każdorazowem użyciu zawsze się coś uszkodzi. To też nie ujdzie

uwagi kierownika straży, o ile tenże przy czyszczeniu sam jest obecny i możliwie że i sam pomocny. Czyni się to wszystko w ten sposób, że najpierw po użyciu sikawki przepłucze się ją czystą wodą, co dzieje się zaraz po przyjeździe do remizy, gdy jechano błotnistemi drogami i sikawka została zbrudzona. Czynność tę należy nawet w porze nocnej czynić, by uniknąć przyschnięcia błota, albowiem gdy się toj uź stało, przedstawia się czyszczenie to tem trudniejsze. Dopiero po gruntownem usunięciu brudu. i kurzu ocierać można pozornie ścierką skórzaną

Mylnem byłoby, gdyby chciano pierw kurz sam bez spłókania go wytrzeć zupełnie na sucho ścierką, gdyż w tensposób uszkodzonoby przy pierwszej procedurze olakowanie i zniszczonoby wygląd zewnętrzny sprzętu. Dla usunięcia kurzu odnośnie do spłókiwania, zalecane będą różnego rodzaju szczotki i t. p. Wszystko to zastąpić może także zwykła gąbka.

Przy wykonywaniu tychże czynności wykazują się kierownikowi wszystkie uszkodzenia i t. p., które on we wszystkich częściach natychmiast musi usunąć, nawet sam przy użyciu własnej siły.

O ile narzędzia mają być w porządku i sprawności utrzymane, jak też powinno być, na ten czas jest zawsze na strażnicy robota, lecz o tem później więcej. Prawdziwy kierownik straży pożarnej nie może tylko paradować, ale musi przy utrzymaniu sprzętów sam być czynny.

(—) *Lüders*

Naczelnik Straży Pożarnej w Tarnowskich Górach

Radjoodczyt z dnia 8 lutego 1928 r.

ISTOTA OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH.

Wśród znacznego odłamu naszego społeczeństwa, pojęcie istoty ochotniczych straży pożarnych ustaliło się w duchu powszechnie znanego monologu świetnego hymorysty Wyrwicza.

Pragnąc więc oświetlić w dzisiejszej pogadance istotę straży pożarnych ochotniczych z punktu zagadnień społecznych jakie spoczywają na tych organizacjach, zdają sobie najdokładniej sprawę z uprzedzeń jakie tkwią jeszcze w społeczeństwie. Wierzę jednak głęboko, że aczkolwiek polak chętniej przyjmuje otaczające go zjawiska ruchu społecznego „na wesoło", ze strony karykaturalnej, potrafi jednak pochylić czoło w uznaniu pewnych idei, jeśli znajdzie w nich treść i życie. W ciągu swej pracy na niwie spełecznej, miałem tego objawu wiele przykładów.

Dobrobyt gospodarczy obywateli kraju całego, podstawa niepodległego bytu państwowego, spoczywać musi na całkowitem bezpieczeństwie publicznem, którego stan jest wykiadnikem rozwoju cywilizacyjnogo narodów.

W zakresie bezpieczeństwa publicznego, w gospodarczem jego ujęciu, na plan pierwszy wysuwa się zorganizowana obrona przeciwpożarowa. Wtedy tylko da się pomyśleć normalny rozwój gospodarczy i cywilizacyjny kraju, jeśli zabezpieczy się rezultaty wysiłków narodu i skrzętny dorobek wielu pokoleń, przed groźną i nigdy nieprzewidzianą katastrofą losową jaką jest pożar.

Zwłaszcza Polska, jest pod tym względem w warunkach wysoce niekorzystnych. Wszakże bowiem 80% zabudowań wzniesionych jest z materjałów łatwopalnych i w stosunkowo w dużych skupieniach.

Gdy więc dach nad głową, mienie i życie miljonów ludności w naszem Państwie, znajduje się pod troskliwą opieka na wypadek pożaru, ochotniczych straży pożarnych, obowiązkiem społeczeństwa jest poznać bliżej istotę tych organizacyj samopomocy obywatelskiej.

W Polsce, na ogólną liczbę blisko 6 tysięcy zorganizowanych straży pożarnych,przypada straży zawodowych, to jest urządzeń celowych w większych miastach i zakładach przemysłowych — niespełna 30-ci. Stanowią więc one zaledwie 2%. Natomiast 98% organizacji walki z groźną klęską pożarów, to dobrowolne zrzeszenia uspołecznionych jednostek w karne szeregi, dla niesienia bezinteresownej pomocy ofiarnej, współobywatelom na wypadek pożaru.

Obrona przed groźną klęską żywiołu ognia, do zwalczania którego nie wystarczają siły jednostki, musi opierać sie na akcji zbiorowej. W zbiorowej akcji obronnej przed wspomnianą klęską, z konieczności panować musi nietylko racjonalny, dla poszczególnych wypadków zastosowany podział czynności, lecz również głęboka świadomość katastrofalnych następstw jakie spowodować może brak subordynacji i karności, cnót nieodzownych dla powodzenia wszelkiej zbiorowej pomocy.

Tylko dwie drogi prowadzą do racjonalnej organizacji akcji, przewidującej podział czynności i ustalenie pewnej hierarchji w ogólnej masie.

Pierwszą z nich, to droga wychowania społeczeństwa w wojskowej subordynacji, wkorzenionej wiekami najokrótniejszego teroru i kar, przewyższających surowością wszelką miarę ludzkiego dezpotyzmu, aż do ustalenia zasady karności, przyjętej i czczonej jako obowiązek. Cel osiągalny jedynie przy zastosowaniu rygoru wojskowego, bądź arbitralnej woli zwierzchności w zakładach wyposażonych w nieugiętą egzekutywę.

Inną drogą prowadzącą do organizacji zbiorowej samoobrony, to pogłębienie w społeczeństwie świadomości obowiązków i poczucia dyscypliny obywatelskiej.

Stan gospodarczy ogromnej większości naszych osiedli. nie jest w możności powołać do życia i utrzymywać straży pożarnych o charakterze zakładów celowych. Siłą więc niezmiernej konieczności, cała akcja obrony przeciwpożarowej mienia narodowego w Polsce, oprzeć się musi na organizacjach obywatelskich, jakich wyrazem są ochotnicze straże pożarne.

Bowiem tylko w ściśle zorganizowanych zrzeszeniach obywatelskich, istnieje możność wykształcenia jednostek w bliższem poznaniu zjawiska fizycznego jakim jest pożar, w całej swej grozie niszczycielskiego żywiołu.

Tylko w ustalonych szeregach przeprowadzić można dokładny i celowy podział i przydział jednostek do poszczególnych czynności. W ramach stałej organizacji jedynie, istnieje możność wyszkolenia formalnego i taktycznego, oraz utrzymania stałej gotowości i sprawności zawodowej zespołu.

I aczkolwiek walka z klęską pożarów stanowi główne zadanie ochotniczych straży pożarnych, poza tym bezpośrednim zakresem swego działania, spełniają one jednocześnie doniosłą misję kulturalno-oświatową i wychowawczą, stanowią bowiem wyśmienitą szkołę obywatelskiej służby publicznej.

Miarą uspołecznienia obywateli, wspólny ustrój państwowości tworzących, można mierzyć tężyznę narodu i jego dojrzałość polityczną. Im więcej dzia-

a w narodzie zrzeszeń dobra publicznego, czem więcej jest stowarzyszonych obywateli pod sztandarami pożytku społecznego, tem silniejszą staje się cała więźba gmachu państwowego, której moc, za. pewnia przetrwanie wstrząśnień i wszelakich burz.

Samopomoc obywatelska oparta na takich zrzeszeniach jest doskonałą kuźnia przekuwającą porywy osobiste i dającę energji jednostek szlachetne ujście w kierunku ogólnych akcji społecznych.

Jednostka zrzeszona poczyna być myślącym członkiem społeczeństwa a troski, potrzeby i cele tegoż społeczeństwa, stają się troskami poszczególnego obywatela.

Gdy więc podstawami organizacji ochotniczych straży pożarnych jest poświęcenie się i ofiarność, powodowane poczuciem dobra publicznego i miłością bliźniego, garną się pod ich sztandary jednostki uspołecznione a przejęte poczuciem dyscypliny obywatelskiej, by ochoczo znosić ciężary walki z żywiołem pożaru podważającym dobrobyt społeczeństwa.

Ileż to cichych, bowiem nierozgłośnych a przeto tem więcej bohaterskich czynów w walce z tym żywiołem, przypada corocznie w udziale strażakom-ochotnikom, którzy nie z musu ani nakazu, lecz z własnej woli stają do zmagań z groźnym wrogiem wewnętrznym, pochłaniającym w Polsce corocznie setki ofiar w ludziach i dziesiątki tysięcy budowli z nagromadzonym w nich dobytkiem i plonem.

Iluż to strażaków-ochotników przypłaca w tej walce swe męstwo kalectwem, albo utratą zdrowia a nierzadko nawet i życia.

A jednak niebezpieczeńsrwo tego powołania, trudy i mozoły przygotowywania się do walki i trwania w stałej gotowości na apel, ani wreszcie wydatki na uzbrojenie i rynsztunek łożone częstokroć z własnych skromnych zasobów, nie ostudzają zapału dzielnych jednostek do gromadzenia się pod sztandarami ochotniczych straży pożarnych. Pragnienie udziału w pracy społecznej, utajone w każdym obywatelu myślącym, konieczność solidarności obywatelskiej ku pożytkowi ogółu, znajduje ujście w altrustycznej służbie publicznej pod sztandarami na których wypisane jest wzniosłe hasło; jeden za wszystkich — wszyscy za jednego.

Krzewi się zatem i rozrasta w szeregach ochotniczych straży pożarnych demokratyzm, w zdrowem i najwłaściwszem jego pojęciu, bez demagogji i jednostronnej partyjności. Ustanowienie władz przez wybory, bezwzględny posłuch dla komendy przez się wybranej, z poszanowaniem różnych szczebli i szarż tej komendy, poczucie wspólnej solidarności ku osiągnięciu dobra publicznego, urabiają obywatela w mundurze strażackim na jednostkę społecznie dyscyplinowaną, o głębszym odczuciu idei państwowotwórczych.

Samorządność jednostki gospodarczej jaką jest każda ochotnicza straż pożarna oparta na własnym budżecie uczy, obwateli w nie zrzeszonych, umiejętności planowej administracji i wyrabia w poszanowaniu grosza publicznego a co najważniejsza, budzi świadomość moralnej odpowiedzialności publicznej jednostki nieoględnie szafującej funduszami społecznemi.

Ta samorządność zbiorowości korporacyjnej nie na podłożu osiągania zysków, lecz w trosce o bezpieczeństwo współobywateli, wnosi w społeczeństwo wiarę w siły własne, pobudza do szlachetnej inicjatywy, daje poglądowy przykład reszcie ogółu o wielkich korzyściach płynących ze zbiorowej akcji samopomocy.

Hart ducha urabiany w karnych szeregach ochotniczych straży pożarnych, nie dla zabawy lub sportu, lecz dla celów miary wznioślejszej, podnosi wydatnie ogólny poziom wartości moralnej zrzeszonych dla pracy społecznej.

Więc też w Polsce wolnej od ucisku obcej przemocy, mnożą się i rozrastają placówki ochotniczych straży pożarnych, zwłaszcza tam, gdzie świadomość praw i obowiązków obywatelskich trafia na grunt podatniejszy dla szczytnych haseł altruizmu, sponiewieranego w dobie powojennej przez brutalny egoizm i pogoń za zyskiem i interesami korzyści własnych.

Z dniem każdym wzmaga się w szerokich sferach zrozumienie doniosłego znaczenia roli ochotniczych straży pożarnych, nie tylko pod względem ich bezpośrednich zadań w walce z klęską żywiołu pożaru godzącego w dobrobyt ogólny, lecz również zadań kulturalno-społecznych i wychowawczych.

Władze państwowe coraz troskliwszą opieką otaczają te zrzeszenia obywatelskie, widząc w nich nieocenioną dotychczas należycie, szkołę praktycznej nauki życia społecznego i ostoję praworządności.

Bowiem w Polsce, gdzie przy braku do niedawna samodzielnego bytu i własnego rządu, nie wpojone zostało jeszcze w szerokich masach społeczeństwa poczucie posłuchu dla autorytetu własnych władz, gdzie obywatel nadużywa wolności, rozumiejąc ją częstokroć jako niczem nieskrępowaną samowolę osobistą, przy której każdy radby wszystkim rozkazywać a nikogo nie słuchać, placówki ochotniczych straży pożarnych stają się na wsi, w miasteczkach a nawet w większych miastach, wzorową szkołą uobywatelnienia mieszkańców.

Powszechna równość wszystkichstanów, wyznań religijnych a nawet narodowości w szeregach organizacyj strażackich, umacnia ideę demokratycznej równości przed prawem. Milkną tedy na gruncie ochotniczych straży pożarnych przeciwności klasowe i swary partyjne, bo wszystkich przeniką głębokie poczucie dobra powszechnego, jednoczącego wszystkich bez różnicy wiary, pochodzenia i przywilejów stanowych w jeden współżyjący i współdziałający organizm karny.

Reasumując, stwierdzamy, że obywatele zrzeszeni w organizacjach ochotniczych straży pożarnych, poddają się z własnej, dobrej, nieprzymuszonej woli wspólnemu nakazowi poświęcenia i ofiarności, tworzą zwarte, karne szeregi, samorządnie ustanawiają władze z wyborów, tworzą i administrują funduszami, przydzielają każdemu funkcje i szarże wedle zasług i uzdolnienia, a co najważniejsze, przyuczają się do poszanowania autorytetu władzy z wyboru powołanej i władzę tą wyposażają w pełnię egzekutywy, cnętnie idąc pod jej kierownictwo i rozkazy.

Takim jest obraz istotny przejawów życia zbiorowego na gruncie ochotniczych straży pożarnych.

A przecież dzień każdy przynosi samodzielnemu bytowi Państwa nowe zagadnienia, oczekujące rozwiązania na podłożu uświadomienia społecznego, na gruncie organizacyj publicznych, gwarantujących trwałość form i haseł przewodnich. Organizacyj działających na całym terenie Rzeczypospolitej, posiadających swe placówki niemal we wszystkich osiedlach ludzkich. Organizacjami takiemi są ochotnicze straże pożarne, zorganizowane planowo w dyscyplinowane korporacyjnie Związki Powiatowe, Wojewódzkie i Centralny.

Na tem kończąc szkicowe zapoznanie, Wielce Szanownych Radjosłuchaczy, z istotą tych organizacji obywatelskich, pozwalam sobie zaapelować:

Niech Ochotnicze straże Pożarne, jako placówki służby publicznej, zawsze i wszędzie doznają Waszej życzliwości i poparcia.

Dział oficjalny Związku.

Komisja Porozumiewawcza.

Działające na terenie Województwa Śląskiego samodzielne Związki: Związek Straży Pożarnych Województwa Śląskiego obejmujący teren górnośląski Województwa i Cieszyński Związek Pożarniczy obejmujący Slask Cieszyński, siłą odmiennych warunków ustawodawczych dla pracy strażackiej, nie mogły dorychczas zespolić się w jedną organizację niepodzielną. Jednak pragnienie współpracy ścisłej, wysoce wskazanej w całym szeregu zarządzeń, doprowadziło do porozumienia Władz obu Związków przez ustalenie Komisji która stanowić będzie ścisły łącznik w zakresie ujednolicenia podstaw prawnych pożarnictwa na obu terenach. Współpraca obu Związków w tym okresie opierać się będzie na następującym programie:

1) Celem Komisji Porozumiewawczej Związków Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, jest osiągnięcie wspólnego porozumienia w ogólnych sprawach pożarnictwa, pomiędzy Związkiem Straży Pożarnych Województwa Śląskiego a Cieszyńskim Związkiem Pożarniczym.

W szczególności, celem Komisji jest reprezentacja spraw pożarnictwa śląskiego wobec władz państwowych i komunalnych oraz centralnych władz strażackich, tudzież praca nad ujednoliceniem i podniesieniem stanu obrony przeciwpożarowei w całem województwie.

2) Komisja składa się z reprezentantów obydwu Związków strażackich a mianowicie: z prezesów, wiceprezesów i sekretarzy Zarządów obu Związków i inspetkora wojewódzkiego.

3) Przewodniczącym Komisji Porozumiewawczej jest w zasadzie Prezes Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, jego zastępcą, Prezes Cieszyńskiego Związku Pożarniczego. Protokół prowadzi sekretarz tego Związku którego Prezes przewodniczy na danym posiedzeniu.

W razie nieobecności obu prezesów, przewodniczy viceprezes Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego względnie vicepreze Cieszyńskiego Związku Pożarniczego.

Jeżeli jeden ze stałych członków Komisji nie może przybyć na posiedzenie, może wysłać swego zastępcę, który jednak musi być członkiem Zarządu tegoż Związku. Na posiedzeniu uważa się zastępcę tego za zwyczajnego członka Komisji.

4) Pierwsze posiedzenie zwołuje Prezes Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego do Katowic. O miejscu odbycia każdego następnego posiedzenia, decyduje Komisja na poprzednim posiedzeniu.

5) Posiedzenia Komisji Porozumiewawczej odbywają się według potrzeby, najmniej jednak raz na kwartał. Posiedzenie zwołuje Przewodniczący w porozumieniu z Prezesem Cieszyńskiego Związku Pożarniczego.

Protokóły posiedzeń w ciągu tygodnia przesyła się Zarządom obu Związków.

6) Tylko te uchwały, które zapadły bez zastrzeżeń jednomyślnie, obowiązują obydwa Związki. Uchwały z zastrzeżeniami, muszą być poddane pod obrady na najbliższem posiedzeniu kompetentnego organu władz danego Związku.

W wypadku, jeżeli jeden ze Związków nie jest przez nikogo reprezentowany na posiedzeniu, uchwały nie obowiązują Związek nieobecny.

7) Koszta przejazdu na posiedzenia Komisji, pokrywają oba Związki dla swych delegatów w/g norm u siebie ustalonych.

Zakres pracy, procedura prowadzenia obrad i zgłaszanie oraz przyjmowanie wniosków, ustalone zostaną ne jednem z pierwszych posiedzeń Komisji Porozumiewawczej.

W dążności więc do skupienia sił obywatelskich w walce z groźną klęską pożarów, strażactwo śląskie zrobiło znów jeden krok naprzód i to krok o doniosłem znaczeniu dla dalszego rozwoju społecznej pracy strażackiej.

Posiedzenie Śląskiej Komisji Technicznej.

W czwartek dnia 9 lutego b. r. odbyło się w lokalu Związku w Katowicach przy ulicy Szopena 16, posiedzenie miesięczne Śląskiej Komisji Technicznej. Obecni byli Druhowie: Pachelski, Baron, Rzeźniczek, Mierzejewski, Koszyk, Suchy, Ślązak i Wiedemann.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu poprzedniego posiedzenia Komisji, przystąpiono do trzeciego i ostatniego czytania projektu wzorowego statutu dla ochotniczych straży pożarnych, którego brak wielki daje się odczuwać na terenie górnośląskiej części województwa.

Artykuł za artykułem kolejno poddano jeszcze raz gruntownemu przedyskutowaniu, w trosce o ich brzmienie zgodne z obowiązującem na Śląsku ustawodawstwem oraz ujmującem wszelkie przejawy wewnętrznego życia organizacyjnego pojedyńczej straży pożarnej.

Tak wypracowany statut wzorowy dla urzędowo uznanych ochotniczych straży pożarnych ujęty został w 40 paragrafów podzielonybh na 10 działów, a mianowicie: Cel i zadania, Członkowie Straży Pożarnej, Prawa członków, Zarządzanie sprawami Ochotniczej Straży Pożarnej, Fundusze straży, Zgromadzenie Walne, Komisja Rewizyjna, Korpus straży, Rada Sztabowa i Rozwiązanie Ochotniczej Straży Pożarnej.

Zostały w nim ustalone nazwy poszczególnych funkcji i stopni, ujęty ściśle zakres atrybucji poszczególnych organów, sposób administrowania, nagrody i kary, procedura przyjmowania i wykluczania członków e. t. c.

Po wprowadzeniu kilku merytorycznych poprawek do statutu powyższego w trzeciem czytaniu, Śląska Komisja Techniczna powierzyła Inspektorowi Wojewódzkiemu dokonanie poprawek stylistycznych i zreferowanie projektu na posiedzeniu Zarządu Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego.

W dalszym ciągu obrad zajmowała się Komisja kosztami wydania wzorowej i obowiązującej księgowości dla ochotniczych straży pożarnych.

W wolnych wnioskach poinformował Inspektor zebranych członków komisji o rezultatach starań w poszczególnych powiatach czynionych w kierunku uzyskania subwencji na cele akcji organizacyjnej i technicznej strażactwa śląskiego.

Związek Straży Pożarnych miasta Katowic.

Miasto Wielkie Katowice, wydzielone z powiatowej gospodarki komunalnej, posiada na swoim terenie oprócz Miejskiej Straży Pożarnej Zawodowej, sześć jednostek organizacyjnych — Ochotniczych Straży Pożarnych i 2 straże zawodowe — przemysł.

Konieczność celowej współpracy tych organizacji, zarówno w zakresie udoskonalenia i ujednolicenia wyszkolenia fachowego, jak niemniej reprezentacja wspólnych zagadnień wobec społeczeństwa miejscowego i władz, wreszcie spraw wzajemnych stosunków korporacyjnych, nie mogła znaleść na gruncie Zwiazku Straży Pożarnych Powiatu Katowickiego ściślejszego ujęcia. W zrozumieniu tego problemu, na skutek ujawnionej inicjatywy ze strony zainteresowanych straży, Walne Zgromadzenie delegatów wspomnianego Powiatowego Związku odbyte w dniu 17 lipca ubiegłego roku w Załężu, postanowiło wydzielić straże z terenu miasta Katowic, wo-

bec wyraźnej zgody przez Związek Straży Pożarnych Województwa Śląskiego.

Na podstawie uchwały rzeczonego Walnego Zgromadzenia przystąpiono energicznie w gronie t. zw. Tymczasowego Zarządu z panem radcą miejskim Gollą i burmistrzem Widuchem na czele, do opracowania statutu i przygotowania form organizacyjnych nowego Związku terenowego.

W dniu 5 lutego b. r. w lokalu p. Wismana w Załężu, odbyło się Organizacyjne Walne Zgromadzenie Związku Straży Pożarnych miasta Katowic.

Uczestnikami rzeczonego Walnego Zgromadzenia mogli być i byli, wszyscy członkowie straży pożarnych z terenu miasta, oraz przedstawiciele Władz Miejskich. Prawo jednak głosu decydującego posiadali jedynie delegaci, którzy wybrani zostali przez poszczególne Straże Pożarne na podstawie uchwalonego przedewszystkiem przez wszystkich uczestników — statutu.

Statut ten, w 18 zwięzłych i jasnych artykułach ujmuje zakres działania Związku, atrybucje władz Związkowych, prawa i obowiązki członków, oraz podstawy prawne istnienia tej organizacji i jej stosunek do Związku Wojewódzkiego.

Z powodu nieprzybycia Przewodniczącego Tymczasowego Zarządu p radcy Golli, przewodnictwo objął p. burmistrz Widuch, który zagajając Walne Zgromadzenie powitał zebranych. W imieniu Zarządu Związku Wojewódzkiego powitał Zjazd i życzył mu owocnych obrad, sekretarz Związku Wojewódzkiego p. Ryszard Baron.

Po przyjęciu odczytanego statutu bez poprawek, przystąpiono do wyborów Zarządu Związku, które dały następujące wyniki:

prezes Związku — viceprezydent miasta Katowice D-rh Szkudlarz;
vice-prezes — burmistrz Widuch;
sekretarz — inspektor biur magistratu Wojtas;
zast. sekretarza — Jarzyna Wiktor z Bogucic;
skarbnik — insp. biur magistratu Gromotka;
członek Zarządu — Siedlaczek z Zawodzia;
„ „ — Jakóbiec z Lgoty;
„ „ — Rzychoń Józef z Brynowa;
„ „ — Strużyna Józef z Dębia i
„ „ — Markiewicz z Kopalni [Kleofas.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani:
Czesław Miarczyński — z Katowic;
Długiewicz — z Załęża i
Kirchoff — z Brynowa.

Na zastępców członków Komisji Rewizyjnej:
Jarzyna Józef — z Bogucic i
Bańczyk — z Załęża.

Budżet na rok 1928/29, w wysokości zł. 812 w dochodach i rozchodach, został przyjęty bez dyskusji.

W wolnych wnioskach zabrał głos poseł Jechulek z Załęża, życząc Związkowi jaknajpomyśniejszych rezultatów pracy i rozwoju, zapewniając jako radny miejski iż Władze Miejskie nie poskąpią poparcia materjalnego i moralnego potrzebom nowopowstałego Związku na cele organizacyjne i normalną pracę w kierunku zapewnienia mieszkańcom miasta bezpieczeństwa ogniowego.

Redakcja „Strażaka Śląskiego“ witając nową placówkę idei strażackiej, składa jej na tem miejscu serdeczne życzenia wspaniałego rozkwitu pod sztandarami korporacyjnej jedności i solidarności w pracy dla dobra narodu.

Konferencje jednodniowe.

W niedzielę dnia 5. lutego b. r. o godzinie 11 rano, rozpoczęła się w lokalu „Pod Lipami“ w Tarnowskich Górach, jednodniowa konferencja oficerów straży pożarnych z terenu powiatu Tarnogórskiego. Na konferencję przybyło 28 uczestników.

Po zagajeniu konferencji przez Ogniomistrza Powiatowego D-ha Marcinkowskiego wygłosił Wojewódzki Inspektor Pożarnictwa D-h Pachelski obszerne referaty na na temat: Plan działalności i zagadnień kierunku rozwoju strażactwa powiatu Tarnogórskiego; Planowej działalności na terenie poszczególnych straży pożarnych; Zagadnienia obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej w strażach pożarnych; Prawidłowej administracji i książkowości w strażach.

Po wyczerpaniu programu koferencji, uczestnicy tejże informowali się w szeregu spraw aktualnych; zaś Inspektor Pachelski udzielał pouczeń i informacji.

Konferencja w Tarnowskich Górach wykazała entuzjastyczne przyjęcie przez straże pożarne radjoprelekcji strażactwa śląskiego, nadawanych w każdy poniedziałek z radjostacji katowickiej. Z przemówień uczestników konferencji stwierdzono, że niemawszystkie straże z terenu tego powiatu urządzają wspólne posiedzenia dla wysłuchiwania omawianych radjoprelekcji. Zebrani apelowali do Inspektora o utrzymanie w dalszym ciągu przedkomunikatowych pogawędek na tematy fachowej wiedzy strażackiej.

W miłym koleżeńskim nastroju, ożywionemi rozmowami na poruszane w referatach Inspektora tematy, zakończono Jednodniową Konferencję rozpoczynającą tegoroczną planową działalność strażactwa, zmierzającą do podniesienia organizacyjnej i zawodowej sprawności straży pożarnych na poziom odpowiadający wymaganiom jakie stawia obecny stan rozwoju obrony przeciwpożarowej w Polsce.

KRÓLEWSKA HUTA. Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Królewskiej Hucie podaje do wiadomości wszystkim członkom Ochotniczej Straży Pożarnej iż zwołuje Roczne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w dniu 19 lutego, to jest w nadchodzącą niedzielę, o godzinie 3 po południu w sali Katolickiego Domu Związkowego (właściciel p. Ladoń) przy ulicy Wolności Nr. 47,

Uprasza się wszystkich czlonków oddziału I-go i II-go o pewne i punktualne przybycie.

ZARZĄD
Ochotniczej Straży Pożarnej
w Król. Hucie

Prezes: (—) Grześ
radca miejski

Dyrektor: (—) Nicieiwcz
dyrektor policji miejskiej

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego. Redaktor odpowiedzialny insp. B. PACHELSK

Druk: Drukarni i Introligatorni „PRACA“ w Sosnowcu, ulica Kołłątaja Nr. 10, telefon Nr. 60.